

Kaja Gadowska
Uniwersytet Jagielloński
Jan Winczorek
Uniwersytet Warszawski

SFERA PUBLICZNA – FUNKCJE, DYSFUNKCJE, NORMY OFICJALNE I NIEOFICJALNE

Tekst pokrótce omawia wybrane ujęcia sfery publicznej w socjologii, w szczególności koncepcje J. Habermasa, N. Luhmanna i H. Arendt, oraz pokazuje związki tego zagadnienia z problematyką norm formalnych i nieformalnych. Autorzy podkreślają potrzebę ukierunkowania refleksji socjologicznej nad normami w sferze publicznej na kwestię ich rzeczywistego społecznego działania. Pozwoli to na uniknięcie w teoriach socjologicznych nieweryfikowalnych empirycznie założeń i kontrfaktycznych przeświadczeń na temat funkcjonowania sfery publicznej. Postawiwszy taką tezę, w drugiej części tekstu autorzy przedstawiają artykuły zebrane w tomie.

Główne pojęcia: sfera publiczna; normy; Arendt Hannah; Habermas Juergen; Luhmann Niklas.

Sfera publiczna należy do tych licznych pojęć nauk społecznych i filozofii społecznej, które, choć pozostają w powszechnym użyciu i są intuicyjnie zrozumiałe, nie poddają się precyzyjnemu definiowaniu. Jest jasne, że chodzi tu o przestrzeń pozwalającą jednostkom na komunikowanie swoich roszczeń i przekonań w taki sposób, by wpływały na decyzje podejmowane w imieniu zbiorowości, do której przynależą (por. definicje w Wnuk-Lipiński 2008: 103–104 oraz omówienie w Gerhards i Neidhardt 1990). Jak zauważa John Rodger, przywołując słynne powiedzenie Millsa, poprzez sferę publiczną prywatne kłopoty stają się kwestiami publicznymi (Rodger 1985: 203). Szeroki zakres i uniwersalność pojęcia sfery publicznej sprawia też, że blisko sąsiaduje ono z terminami, powszechnie używanymi w empirycznej socjologii, jak opinia publiczna i społeczeństwo obywatelskie (równie zresztą trudnymi do zdefiniowania). Z tego samego powodu sfera publiczna stanowi obiekt zainteresowania zarówno socjologów podejmujących refleksję nad mediami czy ruchami społecznymi, jak i badających życie polityczne i publiczną administrację. Jest to wreszcie obszar, w którym niektórzy socjologowie lokowaliby swoją zawodową działalność (Wallerstein 2007).

Gdy jednak przychodzi do wskazywania konkretnych desygnatów tego terminu czy jego operacjonalizacji w badaniach empirycznych, pojawiają się trudności. Badania takie oczywiście się podejmuje (zob. na przykład próby operacjonalizacji, kwantyfikacji i testowania w Gerhards 1997; Koopmans 2004; Davis 2009; Yoo 2009), jednak sfera publiczna traktowana jest w nich w najlepszym razie jako zmien-

na ukryta, dostępna jedynie za pomocą wskaźników, a nie jako model, który można poddawać testowaniu (Trenz 2008). Jak zauważa Charles Taylor (1992: 220–228), może to wynikać z niezgodności założeń ontologicznych stojących, z jednej strony, za pojęciem sfery publicznej i z drugiej, za większością współczesnych nauk społecznych. Nawet jeśli nie chce się pójść tak daleko, trudno oczekiwać, żeby pojęcie wprost zapożyczone z normatywnych rozważań filozofów dawało się łatwo operacjonalizować. Nawet epokowe dzieło Jürgena Habermasa (2007), opierające się przecież na społeczno-historycznej rekonstrukcji przemian sfery publicznej, krytykowane za nietrafność empirycznego ujęcia tej problematyki (Turner 2009: 231; Gestrich 2006).

Przy całej swej nieokreśloności sfera publiczna jest też przedmiotem nieustannej troski filozofów społecznych i socjologów. Co najmniej od czasów Hanny Arendt przyjęło się sądzić, że istnieje jakiś ideał sfery publicznej, który zestawiony ze stanem rzeczywistym niechybnie prowadzi do wniosku o niedoskonałości, jeśli nie za paści, tego ostatniego. W latach sześćdziesiątych XX wieku Habermas twierdził, że „[choć jej] podłoże społeczne od jakichś stu lat jest niewątpliwie znowu w sferze rozkładu [...] sfera publiczna pozostaje nadal organizacyjną zasadą naszego ładu politycznego” (2007: 59–60) i wyrażał pogląd o potrzebie wzmocnienia refleksyjności życia publicznego i przez to odbudowania sfery publicznej w nowym kształcie.

Zagrożenia dla sfery publicznej dostrzegane w literaturze można, ogólnie rzecz biorąc, podzielić na dwa rodzaje. Po pierwsze, jest to niebezpieczeństwo oderwania się zbiorowego podejmowania decyzji od preferencji społecznych, co jest związane z biurokratyzacją, technokratyzacją i profesjonalizacją polityki i administracji. Habermas sądził, że we współczesnym społeczeństwie sferze publicznej zagraża podporządkowanie decyzji władzy technologii rządzenia w państwach dobrobytu i kolonizacja przestrzeni prywatnej. Zadaniem polityki może stać się wówczas utrzymywanie władzy, a nie realizacja dobra wspólnego, definiowanego w debacie (zob. np. Wesołowski 2004; Jarosz 2004; Bartkowski 2006), zagrożeniem staje się też klientelizm (zob. np. Lemarchand 1981; Zuckerman 1984).

Mirosława Marody i Anna Giza-Poleszczuk opisują to zjawisko w podobnym duchu, jako jedną z trzech współczesnych tendencji w przemianach sfery publicznej, pochodną uogólnienia pojęcia dobra wspólnego. „Partie i organizacje, które miały reprezentować obywateli, faktycznie znajdują się poza ich kontrolą i prowadzą własną grę z administracją publiczną. Wyniki wyborów nie są pochodną rozkładu opinii, jakie istnieją w społeczeństwie, lecz w dużej mierze efektem zabiegów polityków [zainteresowanych jedynie uzyskaniem poparcia w wyborach – przyp. KG i JW]” (Marody i Giza-Poleszczuk 2004: 300–301).

Z drugiej strony zauważa się też, że sfera publiczna ulega dziś prywatyzacji. Jest przedmiotem zarządzania i komercjalizacji wynikającej z ukierunkowania mass mediów na maksymalizację sprzedaży, mediatyzacji debaty, a przez to jej trywializacji, a także nadmiernego forsowania własnych interesów przez jednostki i tendencji do ideologizacji prywatnych roszczeń. Jeszcze przed Habermasem Edward C. Banfield (1958) zwracał uwagę na zjawisko „amoralnego familizmu” i związanego z tym zawłaszczania sfery publicznej dla realizacji prywatnych interesów, sprawiające, że

podlega ona regułom funkcjonowania sfery prywatnej, a nie jest podporządkowana regułom wspólnie ustalonym, prawu. Zygmunt Bauman podkreślał, prawie pół wieku po Banfieldzie i w zupełnie innym kontekście (Bauman 2006), że inaczej niż sądzono kiedyś, sfera publiczna nie jest dziś zagrożona przez państwo i jego biurokratyczne struktury, a ulega prywatyzacji i indywidualizacji. Jak twierdził, „jest akurat na odwrót, to sprawy prywatne kolonizują przestrzeń publiczną, wypierają i wymiatają z niej wszystko, czego nie daje się w pełni i bez reszty wyrazić w języku prywatnych obaw, trosk i dążeń” (tamże, s. 62), w związku z czym, „każde prawdziwe wyzwolenie wymaga dziś poszerzenia, a nie ograniczenia sfery publicznej i władzy publicznej” (tamże, s. 80).

W Polsce, oprócz tego rodzaju fundamentalnych problemów, zwykło się wskazywać na rozmaite trudności natury kulturowo-historycznej. Oprócz więc strukturalnej kruchości sferze publicznej zagraża niska partycypacja obywatelska, niedostatek społecznego zaufania, skłonność do anarchicznego indywidualizmu, małe zasoby kapitału społecznego czy słabość „społeczeństwa obywatelskiego”. Podobnie, w perspektywie europejskiej od lat poszukuje się podstaw ponadnarodowej sfery publicznej, podkreślając takie niedostatki stanu istniejącego jak „deficyt demokratyczny” w instytucjach Unii Europejskiej (Gerhards 1993; Koopmans 2004; Eriksen 2005; Czyżewski 2008; Trenz 2008). Polska socjologia jest również zasłużona w opisywaniu rozmaitych patologicznych struktur i układów w sferze publicznej, między innymi takich jak kliki i brudne wspólnoty (Podgórecki 1995; Wedel 2003, 2007), korupcja (por. np. Kamiński i Kamiński 2004; Kojder i Sadowski red. 2002; Kurczewski i Łaciak red. 2000; Jarosz 2004), klientelizm (Tarkowski 1981, 1994; Mączak 2000), patologie decyzji gospodarczych (Jarosz 2001, 2003) i szerzej patologie administracji (Kamiński 2004) czy nierównowaga w dostępie do informacji (Staniszki 1995, 1996). Można zatem sądzić, że w obliczu tych wielorakich wyzwań, teoretyczna i empiryczna refleksja nad stanem sfery publicznej, niezależnie nawet od stosunkowo znacznego zainteresowania tą problematyką we współczesnych naukach społecznych, może być wciąż zajmująca.

Ten sam powód sprawia jednak, że zanim zaprosimy czytelników „Studiów Socjologicznych” do lektury tekstów na temat funkcjonowania sfery publicznej w Polsce AD 2013 i roli, jaką pełnią w niej oficjalne i nieoficjalne normy, warto jakoś ustrukturyzować podejmowaną problematykę. Punktem wyjścia może być artykuł Seyli Benhabib (1992), w którym rozróżnia ona – i krytykuje – trzy sposoby rozumienia sfery publicznej w filozofii moralnej i teorii polityki. Pierwszy, związany z klasycznymi pracami Hanny Arendt, Benhabib nazywa agonistycznym. Sfera publiczna jest tu przestrzenią wyodrębnioną z tego co prywatne i przez to pozwalającą na podejmowanie nieskrępowanego działania politycznego, uwolnionego od wymogów materialnej reprodukcji i konwencji świata społecznego. Nierównoprawność pozycji jednostek, związana z ich społeczną przynależnością, nie jest tu postrzegana jako zagrożenie. Przeciwnie, Arendt zakłada, że sfera publiczna jest przestrzenią aspołeczną w tym sensie, że nie powinna podlegać zewnętrznemu zaprojektowanemu interwencji i że dopiero po spełnieniu tego warunku natura ludzka może się w niej w pełni ujawnić.

Drugi sposób rozumienia sfery publicznej, nazywany przez Benhabib liberalnym, opiera się na przekonaniu o potrzebie wyodrębnienia takiej przestrzeni dla publicznej debaty, w której nie będą podejmowane zagadnienia niemożliwe do rozstrzygnięcia bez odwołania się do substancjalnych przekonań na temat „dobrego życia” (1992: 81–82). Warunek ten jest uznawany za niezbędny na mocy przekonania, iż tylko w takim przypadku debata publiczna i publiczne decyzje, które się na niej opierają, nie będą odwoływały się do przemocy. Inaczej więc niż w rozumieniu Arendt, sfera publiczna zakłada tu ograniczenie zakresu publicznego dyskursu i wyrównanie pozycji jednostek w zakresie praw politycznych. Mogą one podejmować dowolne działania z wyjątkiem takich, które będą godziły w samą możliwość prowadzenia debaty. Obywatelstwo jest więc tu rozumiane nie tyle jako rudymetarna możliwość uczestnictwa w debacie publicznej, ile jako możliwość uczestnictwa w niej w sposób niezagrażający innym i niezagrożony przez innych. Liberalna wizja sfery publicznej jawi się też jako społeczna w tym sensie, że nie uznaje całkowitej odrębności sfery społecznej i politycznej, ale zakłada wytworzenie racjonalnych, konwencjonalnych barier dla decyzji, które mogą być podejmowane w jej ramach.

Trzecia tradycja definiowania sfery publicznej związana jest zdaniem Benhabib z nurtem socjaldemokratycznym, a za jej paradygmatyczny przykład autorka uznaje prace Habermasa. Przeciwwstawia się tu biurokratyczno-technokratyczne podejmowanie decyzji oraz komunikację w ramach świata przeżywanego. Kryterium, według którego oddziela się te dwie sfery, jest racjonalność komunikacji, charakteryzująca tę drugą dziedzinę, ale nie pierwszą. Tylko wówczas, gdy komunikacja swobodnie wytwarzana w świecie przeżywanym jest odpowiednio sprzężona z podejmowaniem decyzji, można uznać sferę publiczną za funkcjonującą. Benhabib opowiada się ostatecznie za zbliżoną, deliberatywną wizją sfery publicznej. Zastrzega jednak, że w odróżnieniu od Habermasa nie czyni żadnych apriorycznych założeń w sprawie natury komunikacji, tylko uznaje kryteria debaty publicznej za wytwór samej tej debaty, a więc coś, co może podlegać zmianie i co powinno być obiektem krytyki. W każdym jednak wypadku warunkiem istnienia sfery publicznej jest tu akceptowanie pewnych substancjalnych, a nie tylko czysto proceduralnych lub instytucjonalnych warunków jej funkcjonowania. Z tego punktu widzenia, inaczej niż w przypadku wizji Arendt czy koncepcji liberalnych, nie można ignorować instrumentalnego uczestnictwa w dyskursie lub efektywnego wykluczania z niego niektórych grup, nawet jeśli formalne gwarancje ich partycypacji są dochowywane. Obywatelstwo nie jest tylko możliwością przekroczenia granicy między sferą prywatną i publiczną, ani nieskrępowanym korzystaniem z wyznaczonej sfery wolności, ale materialną możliwością partycypacji w debacie publicznej.

Przytoczenie tych powszechnie znanych sposobów rozumienia sfery publicznej może jawić się jako znaczące dla problematyki norm i prawnej regulacji sfery publicznej, podejmowanej w tym numerze „Studiów Socjologicznych”. Prowadzi mianowicie do wniosku, że w zależności od przyjętego modelu sfery publicznej różnie będzie się postrzegać prawną regulację tego obszaru, jak i życia zbiorowego w ogóle. Różne będą też postulowane rozwiązania normatywne i relacje między nieformalnymi normami a publiczną debatą.

I tak Arendt (2000: 70) kładzie nacisk na gwarancyjną funkcję prawa, sądząc, że „prawo było pierwotnie utożsamiane z ową linią graniczną, która w czasach starożytnych rzeczywiście była jeszcze przestrzenią, swego rodzaju ziemią niczyją pomiędzy tym, co prywatne i tym, co publiczne; chroniła ona i osłaniała obie sfery, zarazem je od siebie oddzielając. [...] Prawo miasta-państwa nie było ani treścią działania politycznego [...], ani rejestrem zakazów [...]. Było ono całkiem dosłownie murem, bez którego mogło istnieć miasto w znaczeniu zbiorowiska domów (asty), lecz nie miasto jako wspólnota polityczna. Owo przypominające mur prawo było Święte, ale charakter polityczny miało tylko to, co nim otoczone. Bez niego obszar publiczny mógł istnieć jedynie tak, jak posiadłość bez otaczającego ją płotu; okalający życie polityczne mur prawa chronił je, jak ogrodzenie chroniło biologiczny proces życia rodziny, stanowiąc jego osłonę”. Prawo stanowi tu po prostu instytucjonalne narzędzie zapewniania wolności w polityce, nie zaś mechanizm określania społecznych konwencji, które mają bezpośrednio organizować życie ludzi. Z tej minimalistycznej perspektywy jako nieuzasadnione jawią się na przykład prawne roszczenia o uznanie równości rasowej w szkołach w USA w słynnej sprawie *Brown v Board of Education* (Arendt 1959; Benhabib 1992: 79; Morey 2007).

Model liberalny będzie natomiast kładł nacisk na procedury i formalne gwarancje praw jednostki. Jak to ujmuje Benhabib (1992: 83), krytykując Bruce'a Ackermana, przyjmuje się tu wizję polityki, która opiera się na bliskiej analogii do dyskursu sądowego. Warunki debaty są tu uregulowane, ale jeśli pozostaje się w ich ramach, korzysta się z wolności nieograniczonej w inny sposób. Wykroczenie poza proceduralne zasady gry jest natomiast prawnie sankcjonowane. Wolność jednostek jest ponadto chroniona przez przyznanie im praw podmiotowych, wymierzonych przeciwko arbitralności władzy i respektowanych niezależnie od materialnych różnic pomiędzy jednostkami. Choć więc prawa stanowią karty atutowe w rękach jednostek i zabezpieczają je przed arbitralnymi działaniami rządzących (Dworkin 1984), to korzystanie z nich jest ślepe na kontekst użycia i rzeczywiste możliwości ich „rozgrywania” przez jednostki.

Z tego punktu widzenia socjaldemokratyczny model teorii dyskursu jawi się jako dopuszczający najdalej idącą normatywną korektę debaty w sferze publicznej. Podkreśla się w nim znaczenie prawa jako narzędzia strukturyzowania dyskursu politycznego i publicznego. Habermas wskazuje jego rolę jako pomostu między światem życia a instytucjonalną polityką i jednocześnie jako gwarancji nieingerencji w ten pierwszy przez tę drugą. Uznaje, że tylko w przypadku, gdy roszczenia do prawomocności, obecne w świecie przeżywanym, są chronione przed kolonizacją ze strony polityki, możliwe jest zachowanie jej legitymizacji. O ile więc według Arendt rolą prawa jest jedynie zapewnianie, by sfera prywatna pozostała oddzielona od publicznej, a w myśl doktryn liberalnych – zrealizowane zostały minimalne standardy bezpieczeństwa, o tyle w przypadku deliberatywnej koncepcji sfery publicznej normatywnej regulacji ma podlegać treść tego, co jest w niej komunikowane. Regulacja ta nie ma przy tym charakteru negatywnego, ale ową treść współkształtuje i współartykuuje. Nie może więc dziwić, że sferę publiczną w Europie chciał Habermas budować za pomocą europejskiej konstytucji: „(d)emocratic legitimation requires mutual contact

between, on the one hand, institutionalized deliberation and decision-making within parliaments, courts and administrative bodies and, on the other, an inclusive process of informal mass communication” (2001: 17). Podobnie, prawa człowieka nie są tu tylko widziane jako narzędzie ochrony pozycji obywateli *vis à vis* władzy publicznej, ale mają służyć inkluzji w materialnym sensie i mieć zastosowanie także w „horyzontalnych” relacjach pomiędzy samymi jednostkami. (W sprawie różnych sposobów wykorzystania praw człowieka i ich ograniczeń patrz Osiatyński 2009).

O ile więc w efekcie wszystkich przedstawionych rozważań sfera publiczna jawi się jako zagrożona, to źródła tego zagrożenia są różne. U Arendt jest to inwazja czynników społecznych w sferę polityki i upadek cnót moralnych. W wizji liberalnej – paternalizm władzy. W koncepcji socjaldemokratycznej – społeczne wykluczenie. Różny jest też ratunek, jakiego można upatrywać w stosownym uregulowaniu sfery publicznej. Modernistyczne, racjonalistyczne rozwiązania liberalne i socjaldemokratyczne można przeciwstawić antymodernistycznej, republikańskiej wizji Arendt. Można jednak pokazać także, że podobne paralele istnieją także w przypadku innych, niewymienionych przez Benhabib wizji sfery publicznej. Postmodernistyczna wizja płynnej nowoczesności, przedstawiona przez Bauman, pozwala na przykład na wielostronną krytykę roli prawa w kwestiach publicznych (Příbáň red. 2007).

Już jednak to bardzo schematyczne ujęcie zagadnienia norm w sferze publicznej może być źródłem pewnych wątpliwości. Mają one wiele wspólnego ze wspomnianymi wyżej trudnościami definicyjnymi. Niezależnie mianowicie od tego, który sposób rozumienia sfery publicznej się wybierze, a wraz z nim – jaką wizję normatywności, trudno uchylić się przed zarzutem tworzenia nadmiernie wyidealizowanych, jeśli nie kontryfaktycznych konstrukcji teoretycznych, schematów pojęciowych, które nie wytrzymują konfrontacji z rzeczywistością. Co więcej, taką socjologiczną krytykę dyskursu o sferze publicznej można uprawiać, wychodząc od różnych założeń. Stosunkowo najdalej idzie tu Gary Wickham (2010), który twierdzi, że normatywistyczne ujęcia sfery publicznej opierają się na metafizycznych i idealistycznych przesłankach i przez to skazują socjologię na ideologiczność. Trudność z operacjonalizacją pojęcia sfery publicznej jawi się z tej perspektywy nie tylko jako problem ontologiczny, ale przede wszystkim jako kwestia wolności od wartościowań i niedostatecznego empirycznego ugruntowania wiedzy socjologicznej.

Można także dowodzić empirycznej nietrafności rekonstrukcji sfery publicznej, już to w wymiarze historycznym, już międzykulturowym. Eiko Ikegami (2000) twierdzi na przykład, że pojęcie to nie jest dopasowane do rzeczywistości demokratycznych społeczeństw azjatyckich. Shmuel Eisenstadt (2006) zauważa natomiast, że inaczej niż by sądził Habermas, sfera publiczna nie jest osiągnięciem wyłącznie zachodnioeuropejskiej nowoczesności i że sfery publiczne istniały także w społeczeństwach Bliskiego Wschodu, opierających się na powszechnie podzielanych przekonaniach religijnych. Autorzy badający przejawy funkcjonowania sfery publicznej w krajach europejskich twierdzą natomiast, że można w nich dostrzec nie jeden, a aż cztery różne jej modele (Ferree, Gamson, Gerhards i Rucht 2002).

Pytanie o trafność teorii sfery publicznej można też zadawać wychodząc z założeń post-Durkheimowskiej teorii dyferencjacji. Choć w oryginalnym ujęciu Ha-

bermasa mieszczańska sfera publiczna jest zróżnicowana na trzy obszary – polityczną, literacką i „miasto” – (Habermas 2007: 100), to przyjęło się mówić o niej jako o niezróżnicowanej całości, względnie usuwać z rozważań niepolityczne przestrzenie debaty (tak Benhabib 1992: 73–74). Idea, że sfer publicznych może być więcej niż jedna, pojawia się natomiast jedynie okazjonalnie (por. Nieminen 2009), a już zupełnie wyjątkowo można odnaleźć twierdzenie, że wielość ta jest związana ze zróżnicowaniem funkcjonalnym. Tak rzecz ujmuje Adam Arvidsson, studiując zagadnienie sfery publicznej z perspektywy teorii systemów (1997: 665). Zgodnie z tym sposobem myślenia, sfery publiczne można odnaleźć w ramach różnych podsystemów funkcjonalnych, przy czym nie składają się one na jakąś ogólnospołeczną, całościową sferę publiczną, bo podlegają właściwym tylko sobie mechanizmom reprodukcji, wyznaczanym przez przynależność do podsystemów (ale por. odmienne ujęcie w ramach tego samego paradygmatu w Gerhards i Neidhardt 1990: 12 i n.). Nie oznacza to koniecznie „kolonizacji świata przeżywanego” i nie świadczy o upadku racjonalnej debaty, a jedynie wskazuje na zasadniczą odmienną argumentów wysuwanych w ramach każdej ze sfer – tak pod względem treści i formy, jak pragmatyki czy adresatów.

O tego rodzaju marginalnych pomysłach warto pamiętać, zwłaszcza gdy podejmuje się problematykę roli normatywności w sferze publicznej. Istnieją mianowicie takie przestrzenie deliberacji, których nie da się uznać za polityczne w węższym sensie tego słowa, a które wciąż można zakwalifikować jako publiczne. Jako przykłady można wskazać ruchy i organizacje konsumenckie, działające w zbiorowym interesie na rzecz zachowywania przez producentów właściwej jakości oferowanych dóbr i wykorzystujące do tego celu możliwość wspomagania pojedynczych konsumentów w ich sporach ze sprzedawcami (por. Krajewska 2009). Inną ilustrację może stanowić tzw. litygacja strategiczna, w której wykorzystuje się konkretne sprawy dla publicznego przedstawienia pewnej agendy przy wykorzystaniu istniejących już regulacji prawnych, jednocześnie pomagając konkretnym jednostkom w wyartykułowaniu ich potrzeb czy roszczeń i przyczyniając się do instytucjonalizacji określonej praktyki prawnej. W obydwu przypadkach doprowadza się do tego, że „prywatne problemy” są rozstrzygane jako „kwestie publiczne”, ale umyślnie unika się ich formułowania i forsowania w kategoriach politycznych i za pomocą politycznych metod.

Inny jeszcze problem z pojęciem sfery publicznej dostrzegali Niklas Luhmann (1990). Powątpiewał on w możliwość takiej organizacji polityki, która pozwalałaby na odzwierciedlanie poglądów publiczności w profesjonalizowanym systemie politycznym, bo sądził, że nie pozwala na to niedoskonałość mediów komunikacji. Zasadniczą cechą nowoczesności jest mianowicie to, że komunikacja jest zapośredniczana i przekształcana: wybory i instytucje w polityce systematycznie zniekształcają preferencje obywateli, media masowe wypaczają komunikowane poglądy i narzucają opinii publicznej uproszczoną wizję świata itd. Z tej perspektywy, forsowanie normatywnego pojęcia sfery publicznej jawi się już jako przejaw niewczesnego romantyzmu, już jako próba wyparcia rzeczywistości.

Niezależnie od tego, czy chce się pójść w krytyce sfery publicznej tak daleko, jak Luhmann czy nie (na przykład zauważając, że socjologiczne koncepcje sfery

publicznej mają także sens performatywny i przekształcają opisywany przez siebie obiekt poprzez fakt opisywania go), to jest to stanowisko, które powinno inspirować badaczy zajmujących się socjologią prawa. Prowadzi bowiem do pytania, zaniedbanego w dyskursie o regulacji i instytucjach sfery publicznej, o rzeczywistą rolę prawa i nieformalnej normatywności. Czy prawo jako zjawisko społeczne nie cechuje się własną złożonością i dynamiką, czy nie przekształca regulowanej przez siebie materii, tak samo jak czyni to polityka z preferencjami wyborców, a mass media z opinią publiczną? Czy nie może tego czynić zarówno w sposób oczekiwany, jak i nieoczekiwany, funkcjonalny i dysfunkcjonalny? Luhmann odnosi się tu do procedur, konstytucji i praw człowieka jako narzędzia selekcji komunikacji politycznej, przeciwstawiając się normatywnej filozofii prawa i filozofii politycznej, postrzegających prawo w kategoriach czysto funkcjonalnych jako gwarant niezakłóconej debaty, kształtowania i „transmisji” poglądów i wartości (por. Winczorek 2009: 293 i n., 340 i n.). Ten sposób myślenia kłóci się zarówno z wizją Habermasowską (co jest zapewne najlepiej rozpoznane), ale także z koncepcją liberalną i agonistyczną. Prawo – podobnie jak inne normy – być może gwarantuje, hamuje i wiąże deliberację w sferze publicznej, ale jednocześnie zmienia ją w swoisty sposób, który wcale nie musi odpowiadać nawet wyrafinowanym modelom.

To spostrzeżenie prowadzi do kolejnego, być może nawet bardziej istotnego. Kieruje mianowicie uwagę na ponadstuletnią tradycję badawczą socjologii prawa. Powszechne w niej przekonanie o zróżnicowanej naturze i różnorodnym społecznym znaczeniu norm prawnych, a także o istnieniu oficjalnych i nieoficjalnych wymiarów prawa, prowadzi mianowicie do pytania o prawdziwą rolę, jaką prawo, rozumiane jako zbiór realnie funkcjonujących norm, a nie zestaw jurystycznych czy ideologicznych postulatów pod adresem rzeczywistości, odgrywa we współczesnej sferze publicznej. Czy jest ono wyłącznie funkcjonalnym narzędziem organizacji życia publicznego, czy może przyczynia się, w naszym kraju i gdzie indziej, do znanych jego dysfunkcji? Czy Habermasowskie „podłoże społeczne” – w Polsce i na świecie – sprzyja odgrywaniu przez prawo takiej pozytywnej roli, czy może temu przeciwdziała?

Dopiero rozpatrzenie takich i zbliżonych pytań może dać odpowiedź na pytanie o realną rolę norm w sferze publicznej. Odwołanie się do przekonań o roli prawa, po prostu założonych w teoriach sfery publicznej czy też z nich wyprowadzanych, takiej wiedzy nie dostarczy. Co więcej, odpowiadanie na takie pytania może przyczynić się do falsyfikacji założeń czynionych w normatywnych teoriach sfery publicznej. Poprzez to może wreszcie przyczynić się do zmiany istniejącej praktyki legislacyjnej czy działań w obszarze stosowania prawa. Ma więc istotną rolę krytyczną.

Teksty prezentowane w niniejszym tomie podejmują opisaną problematykę z różnych perspektyw: normatywno-makroteoretycznych, instytucjonalnych i psychospołecznych. Z natury rzeczy nie dostarczają one też kompletnego jej opisu w polskim kontekście. Łączy je jednak zainteresowanie tym, jak przebiegają w rzeczywistości procesy normowania działań w sferze publicznej, jakie są rzeczywiste funkcje i dysfunkcje niektórych instytucji i jak można zmodyfikować abstrakcyjne modele sfery publicznej, sprawiając, by były bardziej realistyczne.

W otwierającym numer tekście, Michał Kaczmarczyk podejmuje zagadnienie obywatelskiego nieposłuszeństwa w perspektywie teoretycznej. Zgodnie z konwencjonalnym znaczeniem tego określenia, rozumie je jako coś innego niż prawo do oporu zagwarantowanego wprost przez prawo – jako możliwość sprzeciwu wobec legalnych decyzji władz publicznych. Tekst dotyka więc pytania o granice unikania przez jednostki procesów sterowania ich poglądami przez zdepersonalizowane mechanizmy władzy i prawa, procedury i formalne uprawnienia. Kaczmarczyk podkreśla tu pozytywną, paradoksalną rolę obywatelskiego nieposłuszeństwa jako czynnika tworzącego sferę publiczną i demokrację, a nie je niszczącego, twierdząc, że związek ten ma charakter pojęciowy. Obywatelskie nieposłuszeństwo stanowi więc jego zdaniem podważenie legalności w imię legitymizacji. Nie polega ono przy tym na naruszeniu obowiązku respektowania zwierzchności państwa, a jedynie na jego zawieszeniu w imię norm wyższego rzędu. Obywatelskie nieposłuszeństwo jest więc, jego zdaniem, dopuszczalne w imię interesu publicznego, a nie tylko konieczności artykulacji interesów wykluczanych mniejszości (partykularyzmu).

Drugi z artykułów zamieszczonych w tomie dotyczy legislacji. Jego autor, Wiesław Staśkiewicz, opisuje w perspektywie szerszych przemian cywilizacyjnych polskie zjawisko „niejednostajności systemu prawnego”. Pod tym określeniem rozumie przeciwieństwo „jednostajności prawa”, jak w przeszłości określano to, co dziś postuluje się za pomocą takich określeń jak „niesprzeczność”, „spójność” czy „koherencja”. Według Staśkiewicza mamy współcześnie do czynienia z rozpadem – z wielu identyfikowanych w tekście przyczyn – aksjologicznej, funkcjonalnej, językowej i instytucjonalnej spójności systemu prawnego. Jednocześnie autor ten wyraża sceptycyzm w sprawie możliwości jego ponownego scalenia, sądząc, że mamy do czynienia z bardziej zasadniczym trendem cywilizacyjnym. Z diagnozy tej płynie wniosek, iż prawo, które w klasycznej teorii polityki jest postrzegane jako warunek możliwości istnienia sfery publicznej, staje się współcześnie jednym z czynników sprzyjających jej fragmentaryzacji i prywatyzacji. Co więcej, podobnie jak Kaczmarczyk, także Staśkiewicz zwraca uwagę na dysfunkcjonalność pewnego sposobu myślenia o prawie. Tekst tego autora pozwala też dostrzec istotne przemiany roli poszczególnych aktorów w sferze publicznej, związane ze zmianą paradygmatu prawa. W sytuacji „niejednostajności prawa” znacznemu przekształceniu ulegają oczekiwania wobec władz publicznych i obywateli, postulowane w teoriach sfery publicznej i – szerzej – demokracji, przyjmujących „jednostajną” jego wizję.

Trzeci tekst, autorstwa Grażyny Skąpskiej i Grzegorza Brydy, poświęcony zagadnieniu zaufania do sądów w Polsce w świetle badań empirycznych, dotyka kwestii normatywności w sferze publicznej w aspekcie istotnym dla wszystkich wspomnianych orientacji teoretycznych. Teoria sfery publicznej w ujęciu filozoficznym zasadniczo postrzega sądy jako istotny element, odpowiednio Arendtowskiego „muru”, liberalnego „zabezpieczenia” czy Habermasowskiej „deliberacji”. Skąpska i Bryda, odnosząc się do przemian zaufania do instytucji sądowniczych w ostatnim dwudziestoleciu, wskazują, że przeświadczenie takie należy uzupełnić o wiedzę o rzeczywistej wadze, jaką instytucja ta odgrywa w percepcji i działaniach obywateli. Rola sądów w sferze publicznej nie jest więc zależna od realizowanej przez nie bezpośred-

nio funkcji, ale także od zewnętrznych okoliczności społecznych, które wpływają na korzystanie z tych funkcji i ich rozumienie. Zaawansowana analiza statystyczna pozwala tu autorom na dokonanie interesujących obserwacji.

Próbie diagnozy roli, jaką oficjalne i nieoficjalne normy odgrywają w funkcjonowaniu sfery publicznej w Polsce, podejmują także kolejne teksty. Autorzy dwóch z nich przedmiotem swoich rozważań uczynili instytucje. Temat analiz i obiekt badań empirycznych Mariusza Kwiatkowskiego stanowią mianowicie konkursy na stanowiska kierownicze w sektorze publicznym. Z kolei Bartosz Pilitowski podjął w swym artykule próbę oceny funkcjonalności polskiego systemu upadłościowego jako instytucji społecznej.

Tekst Kwiatkowskiego można uznać za empirycznie podbudowaną krytykę realnego funkcjonowania sfery publicznej w Polsce. Wychodząc z założenia, iż warunkiem skutecznego pełnienia przez daną instytucję ustalonych funkcji jest to, że posiada ona odpowiedni społeczny wizerunek, Autor analizuje sposób postrzegania konkursów przez ich organizatorów, uczestników i bezpośrednich obserwatorów. Wyniki przeprowadzonych przez Kwiatkowskiego badań wskazują, iż konkursy takie są uznawane za instytucję fasadową, a ich przebieg jest zwykle niezgodny z przyjętymi formalnymi normami i oficjalnymi deklaracjami.

Dokonując oceny opisywanej sytuacji z punktu widzenia zasad merytokracji oraz sprawności sektora publicznego, Kwiatkowski stara się jednocześnie odpowiedzieć na pytanie, czy konkurs może służyć jako wiarygodny i efektywny mechanizm doboru kadr kierowniczych w sektorze publicznym w Polsce. Istotne znaczenie ma tu specyficzny kontekst społeczno-kulturowo-polityczny, stawiający aktorów społecznych w sytuacji konfliktu norm obowiązujących w życiu prywatnym i sferze publicznej. Z jednej bowiem strony idea konkursu jest powszechnie akceptowana jako zgodna z nowoczesnymi i sprawiedliwymi zasadami doboru kadr, z drugiej jednak dotychczasowe doświadczenia z implementacją tej instytucji przekonują o jej fasadowym charakterze. Autor postuluje w związku z tym podjęcie działań reformatorskich. Nie chodzi mu jednak o zmiany o charakterze legislacyjnym, ale całościowe kroki polityczne, organizacyjne i edukacyjne, mające wzmocnić ideę konkursów. Mają one zmierzać do zwiększenia zainteresowania opinii publicznej tym problemem, a w konsekwencji do wzrostu poczucia odpowiedzialności i zakresu kontroli społecznej.

Również obraz, jaki kreśli Pilitowski, nie jest szczególnie budujący. Poszukując odpowiedzi na pytanie o poziom realizacji ustawowych celów upadłości na tle systemów działających w innych krajach europejskich, Autor analizuje wyniki zastanych, polskich i zagranicznych, badań na ten temat, informacje publicznych instytucji kontrolnych oraz przedstawia ustalenia płynące z własnych prac badawczych. Prowadzi go to do pesymistycznego wniosku, iż instytucja upadłości, istotna z punktu widzenia rozwoju gospodarki wolnorynkowej, bo mająca chronić ją przed negatywnymi skutkami niewypłacalności, jest w Polsce wysoce nieefektywna. Świadczą o tym, jego zdaniem, rozmaite dane, między innymi liczba wszczynanych postępowań upadłościowych, która w Polsce jest około 25 razy niższa niż średnio w krajach Unii Europejskiej. Autor dowodzi, iż choć instytucja upadłości formalnie istnieje i jej procedury są realizowane, przewlekłość postępowań upadłościowych, niski udział

postępowań układowych i naprawczych oraz stosunek wysokości kwot wypłacanych wierzycielom do kosztów postępowania podważają racjonalność jej działania.

Obok tekstów Kwiatkowskiego i Pilitowskiego, do analiz na poziomie mezo można zaliczyć także artykuł Błażeja Kmiecika na temat Amnesty International. Można go rozumieć jako przyczynek do wiedzy o funkcjonowaniu sfery publicznej w Polsce w tym jej aspekcie, w którym prywatne zapatrywania i postulaty są artykułowane i instytucjonalizowane. Poza przywołaniem wielu informacji na temat historii i funkcjonowania ruchu AI w Polsce, Kmiecik wskazuje na dwoistość – jeśli nie dylemat – profesjonalizacji działania i masowości tego ruchu, co pokazuje trudności w funkcjonowaniu sfery publicznej jako przestrzeni „transmisji” oczekiwań i przekonań publiczności do bardziej profesjonalnych sfer polityki. Obraz, jaki wyłania się z tych rozważań, wydaje się jednakowoż bardziej pozytywny niż w przypadku dwóch wcześniej wymienionych tekstów.

Dwa ostatnie artykuły dotyczą problematyki obywatelskości – na poziomie teoretycznym i empirycznym. Artykuł Lecha Szczegóły stanowi próbę analizy dyskursu wokół apatii politycznej w Polsce. Szczegóło dokonuje krytycznego przeglądu toczącej się od dwóch dekad dyskusji na temat związków pomiędzy aktywnością obywatelską a kondycją sfery publicznej. Dyskurs ów, zdaniem Autora, ogniskuje się na ilościowych i jakościowych deficytach aktywności, zjawiskach bierności i apatii Polaków w roli obywateli, a jego istotnym ograniczeniem są trudności z formułowaniem rekomendacji praktycznych. Ryszard Klamut podejmuje natomiast próbę narysowania modelu aktywności obywatelskiej rozumianej jako szczególny rodzaj aktywności społecznej z perspektywy psychologicznej. W ramach owego modelu autor dokonuje rozróżnienia na cztery formy aktywności obywatelskiej: społecznikostwo, partycypację obywatelską, indywidualną aktywność polityczną oraz partycypację w rządzeniu. Model ten może być wykorzystywany jako rama analiz o charakterze teoretycznym i empirycznym.

Tom zamykają recenzje dwóch publikacji dotyczących problematyki funkcjonowania sfery publicznej. Szerokiego polemicznego omówienia książki Jacka Raciborskiego *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*, która ukazała się w 2011 roku nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN, dokonują Krzysztof Górlach, Marta Klekotko oraz Piotr Płucienniczak. Z kolei Mariusz Kwiatkowski przedstawia recenzję książki Piotra Chmielewskiego *Homo agens. Instytucjonalizm w naukach społecznych*, wydanej w tym samym roku nakładem Wydawnictwo Poltext.

Przedstawione w niniejszym tomie teksty na temat funkcjonowania sfery publicznej i roli, jaką pełnią w niej normy, nie dają pełnego obrazu zagadnienia i nie mogą tego czynić z uwagi na obszerność problematyki. Mogą jednak pełnić rolę ilustracji, która poprzez naświetlenie konkretnego aspektu problemu wskazuje na jego szersze cechy. Teksty dokumentują mianowicie występowanie rozbieżności między oczekiwanymi – zarówno na poziomie normatywnych teorii, założeń systemu prawnego czy ideologii instytucji – cechami sfery publicznej, a rzeczywiście obserwowalnych zjawisk. W ten sposób sygnalizują potrzebę dalszego badania tej problematyki i pełnią funkcję krytyczną.

Literatura

- Arendt, Hanna. 1959. *Reflections on Little Rock*. „Dissent” 6: 45–56.
- Arendt, Hanna. 2000. *Kondycja ludzka*. Warszawa: Aletheia.
- Arvidsson, Adam. 1997. *Reconstructing the Public Sphere: AST and the Observation of Post-modernity*. „Kybernetes” 6/7: 661–673.
- Banfield, Edward C. 1958. *The Moral Basis of a Backward Society*. Chicago: The Free Press.
- Bartkowski, Jerzy. 2006. *Politycy jako administratorzy. Elita rządowa jako grupa zarządzająca*. W: J. Raciborski (red.). *Elity rządowe III RP 1997–2004. Portret socjologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Bauman, Zygmunt. 2006. *Phynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Benhabib, Seyla. 1992. *Models of Public Space: Hannah Arendt, the Liberal Tradition, and Jürgen Habermas*. W: C. Calhoun (red.). *Habermas and the Public Sphere*. Cambridge, MA: MIT Press, s. 65–99.
- Davis, Aeron. 2009. *Evaluating Communication in the British Parliamentary Public Sphere*. „British Journal of Politics & International Relations” 2: 280–297.
- Czyżewski, Marek. 2008. *Demokracja deliberacyjna w Unii Europejskiej i europejska sfera publiczna*. „Przegląd Socjologiczny” 2: 179–185.
- Dworkin, Ronald. 1984. *Rights as Trumps*. W: J. Waldron (red.). *Theories of Rights*. Oxford: Oxford University Press, s. 153–167.
- Eisenstadt, Shmuel N. 2006. *Public Spheres and Civil Society in Selected Pre-Modern Societies: Some Comparative Observations*. „Comparative Sociology” 1: 1–31.
- Eriksen, Erik O. 2005. *An Emerging European Public Sphere*. „European Journal of Social Theory” 3: 341–363.
- Ferre, Myra Marx, William A. Gamson, Jürgen Gerhards i Dieter Rucht. 2002. *Four Models of the Public Sphere in Modern Democracies*. „Theory and Society” 3: 289–324.
- Gerhards, Jürgen. 1993. *Westeuropäische Integration und die Schwierigkeiten der Entstehung einer europäischen Öffentlichkeit*. „Zeitschrift für Soziologie” 22 (2): 96–110.
- Gerhards, Jürgen. 1997. *Diskursive versus liberale Öffentlichkeit. Eine empirische Auseinandersetzung mit Jürgen Habermas*. „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie” 49: 1–34.
- Gerhards, Jürgen i Friedhelm Neidhardt. 1990. *Strukturen moderner Öffentlichkeit, Fragestellungen und Ansätze*. Berlin: Institutionen und Vermittlungsprozesse des Wissenschaftszentrums Berlin für Sozialforschung 3.
- Gestrich, Andreas. 2006. *The Public Sphere and the Habermas Debate*. „German History” 3: 79–116.
- Habermas, Jürgen. 2001. *Why Europe Needs a Constitution ?* „New Left Review” 11: 5–26.
- Habermas, Jürgen. 2007. *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*. Warszawa: WN PWN.
- Ikegami, Eiko. 2000. *A Sociological Theory of Publics: Identity and Culture as Emergent Properties in Networks*. „Social Research” 4: 989–1029.
- Jarosz, Maria (red.). 2001. *Manowce polskiej prywatyzacji*. Warszawa: WN PWN i ISP PAN.
- Jarosz, Maria (red.). 2003. *Pułapki prywatyzacji*. Warszawa: ISP PAN.
- Jarosz, Maria. 2004. *Władza, przywileje, korupcja*. Warszawa: WN PWN.
- Kamiński, Antoni Z. 2004. *Administracja publiczna we współczesnym państwie*. „Służba Cywilna” 7, jesień-zima 2003/2004.
- Kamiński, Antoni Z. i Bartłomiej Kamiński. 2004. *Korupcja rządów. Państwa pokomunistyczne wobec globalizacji*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO, ISP PAN.
- Kojder, Andrzej i Andrzej Sadowski (red.). 2002. *Klimaty korupcji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

- Koopmans, Ruud. 2004. *Movements and Media: Selection Processes and Evolutionary Dynamics in the Public Sphere*. „Theory and Society” 3: 367–391.
- Krajewska, Anna. 2009. *Spory konsumenckie i ich rozwiązywanie*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Kurczewski, Jacek i Beata Łaciak (red.). 2000. *Korupcja w życiu społecznym*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Lemarchand, Rene. 1981. *Comperative Political Clientelism: Structure, Process and Optic*. W: S. N. Eisenstadt i R. Lemarchand (red.). *Political Clientelism, Patronage and Development*. Beverly Hills, London: Sage Publications.
- Luhmann, Niklas. 1990. *Gesellschaftliche Komplexität und öffentliche Meinung*. W: tenże, *Soziologische Aufklärung*. Opladen: Westdeutscher Verlag, s. 170–182.
- Marody, Mirosława i Anna Giza-Poleszczuk. 2004. *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Scholar.
- Mączak, Antoni. 2000. *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Morey, Maribel. 2007. *Hannah Arendt's Reflections on Little Rock, 1957–59: Echoing Academic Critiques of Brown, and (Somewhat Unwillingly) Legitimizing Segregationist Claims for State Sovereignty*. „Princeton Law and Public Affairs Working Paper Series” No 08–002, 1–18.
- Nieminen, Hannu. 2009. *Social Networks and the European Public Sphere*. W: I. Bondebjerg i P. Madsen (red.). *Media, Democracy and European Culture*. Bristol: Intellect, s. 65–82.
- Osiatyński, Wiktor. 2009. *Human Rights and their Limits*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Podgórecki, Adam. 1995. *Spoleczeństwo polskie*. Rzeszów: Wydawnictwo WSP.
- Priban, Jiri (red.). 2007. *Liquid Society and Its Law*. Aldershot: Ashgate.
- Raciborski, Jacek (red.). 2006. *Elity rządowe III RP 1997–2004. Portret socjologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Rodger, John J. 1985. *On the Degeneration of the Public Sphere*. „Political Studies” XXXIII: 203–217.
- Staniszki, Jadwiga. 1995. *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej. Część 1*. „Studia Polityczne” 4: 36–90.
- Staniszki, Jadwiga. 1996. *Polityka postkomunistycznej instytucjonalizacji w perspektywie historycznej. Część 2*. „Studia Polityczne” 5: 99–115.
- Tarkowski, Jacek. 1994. *Patroni i klienci. Socjologia świata polityki. Tom 2*. Warszawa: ISP PAN.
- Tarkowski, Jacek. 1981. *Poland: Patrons and Clients in a Planned Economy*. W: S. N. Eisenstadt i R. Lemarchand (red.). *Political Clientelism, Patronage and Development*. Beverly Hills, London: Sage Publications.
- Taylor, Charles. 1992. *Modernity and the Rise of the Public Sphere*. Tanner Lectures, Stanford: Stanford University.
- Trenz, Hans-Jorg. 2008. *Measuring the Europeanisation of Public Communication: The Question of Standards*. „European Political Science” 3: 273–284.
- Turner, Charles. 2009. *Habermas' Öffentlichkeit: A Reception History*. „Critical Review of International Social & Political Philosophy” 2: 225–241.
- Wallerstein, Immanuel. 2007. *The Sociologist and the Public Sphere*. W: D. Clawson (red.). *Public Sociology: Fifteen Eminent Sociologists Debate Politics and the Profession in the Twenty-first Century*. University of California Press, s. 169–176.
- Wedel, Janine. 2003. *Dirty Togetherness: Institutional Nomads, Networks, and the State-Private Interface in Central and Eastern Europe and the Former Soviet Union*. „Polish Sociological Review” 2(142): 87–113.

- Wedel, Janine. 2007. *Klany, kliki i zawłaszczanie państwa*. W: R. Sojak (red.). *Szara strefa przemocy – szara strefa transformacji? Przestrzenie przymusu*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wesołowski, Włodzimierz. 2004. *Warstwa polityków: ewolucja bez postępu*. „*Studia Socjologiczne*” 3: 19–61.
- Wickham, Gary. 2010. *Sociology, the Public Sphere, and Modern Government: A Challenge to the Dominance of Habermas*. „*The British Journal of Sociology*” 1: 155–175.
- Winczorek, Jan. 2009. *Zaginięcie dwunastego wielbłąda. O socjologicznej teorii prawa Niklasa Luhmanna*. Warszawa: Liber.
- Wnuk-Lipiński, Edmund. 2008. *Socjologia życia publicznego*. Warszawa: Scholar.
- Zuckerman, Alan. 1984. *Clientelist Politics in Italy*. W: E. Gellner i J. Waterbury (red.). *Patrons and Clients in Mediterranean Societies*. London: Duckworth.
- Yoo, Eunhye. 2009. *Individual and Structural Bases of Public Sphere Participation: A Multi-level Analysis of Signing a Petition across 55 Countries*. „*ASA Conference Papers*”, s. 1–32.

Public Sphere – Functions, Dysfunctions, Formal and Informal Norms

Summary

The article briefly discusses selected sociological approaches to public sphere, in particular those of J. Habermas, N. Luhmann and H. Arendt, showing the relationships between this subject and the problematic of formal and informal norms. Authors stress the necessity of directing sociological reflection on norms in the public sphere towards the issue of their actual social effect. This should allow sociological theories to avoid empirically unverifiable assumptions and counterfactual convictions regarding the functioning of public sphere. Having said that, the authors introduce papers collected in the volume.

Key words: public sphere; norms; Arendt Hannah; Habermas Jürgen; Luhmann Niklas.